

Recenzja rozprawy doktorskiej
napisanej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w
Poznaniu
pod kierunkiem ks. prof. UAM dra hab. Jacka Hadrysia

mgr Piotr Kuśmider
Duchowość brata Alberta i jej recepcja
we współczesnej posłudze bezdomnym
Poznań 2015, ss. 322.

Podkreślanie faktu, że prawdziwa ludzka wielkość człowieka rodzi się w walce z prawdziwą ludzką biedą, wydaje się być mało atrakcyjne dzisiaj - w epoce zeświecczenia, konsumizmu i tzw. liberalizmu. Mówienie o bezinteresownej służbie trafić może w przestrzeń niezbyt zagospodarowaną.

Uważny obserwator rzeczywistości zauważy, że oto mamy większe i wygodniejsze domy ale mniejsze rodziny. Więcej wszelakich wygod, za to mniej czasu na korzystanie z nich. Więcej stopni naukowych, a mniej wzajemnego zaufania. Więcej wiedzy, mniej roztropności. Więcej ekspertów i więcej problemów. Więcej cudownych lekarstw i więcej chorób. Pomnażamy posiadłości, redukujemy wartości. Podziwiamy celebrytów, gubimy, zapominamy o autorytetach. Mówimy za dużo, za mało słuchamy, za często kłamiemy. Rozbijamy atomy ale nie nasze uprzedzenia. Podwajamy dochody, mnożymy rozwody. Coraz piękniejsze są nasze budynki mieszkalne ale porozbijane domy.

Zamknięci w takich szklanych domach ludzie naszych dni, jakby świadomie izolują się od tych, co po prostu domu nie mają. Mniej jakby mówiło się o zjawisku bezdomności w systemie totalitarnym. Ustrój komunistyczny w Polsce zamykał ludzi w hotelach robotniczych, a o tych, co na ulicy pozostali, nie mówiono wiele. Natomiast sytuacja uległa zmianie po przemianach społeczno-politycznych zapoczątkowanych w roku 1989. Budowanie gospodarki wolnorynkowej, przyniosło ze sobą nowe zjawiska, obce dotąd społeczeństwu polskiemu.

Rozprawa doktorska Piotra Kuśmidra jest ambitną próbą przedstawienia i twórczego zestawienia propozycji brata Alberta Chmielowskiego i jego duchowych naśladowców wobec zjawiska bezdomności w czasach nam bliższych.

Już we Wstępie Autor zauważa, że: „Mieszkańcy wielu polskich miast zaczęli dostrzegać coraz większą liczbę osób bezdomnych, chodzących bez celu po mieście lub przesiadujących w dość licznych grupach na dworcach kolejowych czy autobusowych. Jednym z powodów pojawienia się tej nowej grupy społecznej – jak zauważa Autor – były zamykane wtedy zakłady pracy, a co za tym idzie – brak możliwości opłat za posiadane lub wynajęte mieszkanie przez ludzi tracących źródło dochodu” (s. 4).

Zjawisko bezdomności, znane dobrze Adamowi Chmielowskiemu na terenach polskich na przełomie XIX i XX wieku, miało wiele wspólnego z tym, co spotykają ludzie pragnący, iść śladem swojego duchowego przewodnika, we współczesności.

Znacząca spuścizna duchowa, jej recepcja we współczesnej posłudze bezdomnym, a także samo życie brata Alberta, były impulsem dla Autora pracy do podjęcia refleksji systematycznej nad zjawiskiem bezdomności i formach pomocy przez niego proponowanych.

I. Wykorzystanie źródeł

Z obszernego materiału źródłowego, Autor wybrał te, które dotyczą problemu postawionemu w temacie rozprawy.

Wykorzystywane są pisma św. brata Alberta, jego listy do braci albertynów, do siostr albertynek, do siostry Bernardyny, projekt konstytucji zgromadzenia braci albertynów, notatnik rekolekcyjny oraz opracowania biograficzne dotyczące funkcjonowania placówek albertyńskich i schronisk prowadzonych przez Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta, pracy z osobami bezdomnymi w tych środowiskach. Są tutaj wszelkie publikacje, które ukazują się cyklicznie lub okolicznościowo. Autor korzystał również z dokumentów wewnętrznych dotyczących wspomnianego Towarzystwa, takich jak: statut, zalecenia duszpasterskie, kierunki rozwoju oraz opracowania biograficzne sporządzone w organizacji. Do opisu innych stowarzyszeń niosących pomoc bezdomnym, Autor wykorzystał publikacje książkowe, pracę

magisterską i strony internetowe.

II. Temat i treść

Temat pracy jest nowatorski. Chociaż powstało wiele opracowań historycznych dotyczących osoby i dzieła brata Alberta Chmielowskiego, to jak zauważa Autor, „w innej rzeczywistości ekonomiczno-politycznej pracowali pierwsi albertyni, w innej funkcjonują obecne środki. Wciąż aktualne jest natomiast podejście, troska o osobę bezdomną w takiej formie i z takim zaangażowaniem, jak robili to pierwsi albertyni pod kierunkiem św. brata Alberta” (s. 9). Najistotniejsze w prowadzeniu tychże placówek pomocy, jest wytworzenie w miarę możliwości autentycznej wspólnoty. Mieszkańcy tych miejsc winni czuć, że oferuje się im pomoc, dba o ich rozwój duchowy oraz gdzie pomaga się im w rozwiązywaniu często bardzo zagmatwanych sytuacji życiowych.

Tak podjęty temat domagał się dobrania odpowiedniej metody, pozwalającej Autorowi na wierne ukazanie duchowości brata Alberta i jej recepcji w tej współczesnej posłudze bezdomnym. Stosowana jest więc metoda analityczno-syntetyczna.

Temat został przedstawiony w trzech rozdziałach, które w sposób bardzo logiczny i uporządkowany rozwijają treści z nim związane.

Rozdział I pracy ma charakter historyczny. Najpierw Autor wprowadza w uwarunkowania rozwoju życia duchowego św. brata Alberta. Przedstawiony jest dom rodzinny, wczesne dzieciństwo, edukacja Adama Chmielowskiego w szkole kadetów w Petersburgu. Dalej czytelnik prowadzony jest przez opis udziału Adama w powstaniu styczniowym i jego konsekwencje, studia w Monachium, powrót do Warszawy i uczestnictwo w życiu tzw. bohemy artystycznej. W rozdziale tym Autor odnosi się również do pobytu Adama w nowicjacie jezuitów, jego choroby i okresu zdrowienia na terenach Podola. Podkreśla się tutaj, że nowicjat u jezuitów był miejscem rodzenia się duchowości Chmielowskiego. To również fascynacja postacią św. Franciszka z Asyżu i św. Jana od Krzyża.

Rozdział II, to przede wszystkim omówienie charakterystycznych elementów duchowości św. brata Alberta. Mowa jest o sposobach zawierzenia swojej działalności oraz funkcjonowania zgromadzeń albertyńskich Panu

Bogu i Matce Najświętszej. Spotykamy tutaj prezentację źródeł i sposobów uświęcania się duchowych naśladowców brata Alberta na drodze rad ewangelicznych. To również umiłowanie bliźnich i troska o ich duchowy rozwój, jak też jego zewnętrzne przejawy. Jest tutaj miejsce na opis początków zgromadzenia, któremu początek dał brat Albert oraz metod formacji duchowej sióstr i braci albertynów.

Rozdział III, odnosi się do recepcji posługi bezdomnym współcześnie. Autor koncentruje swoją uwagę na opisie pracy wśród osób wykluczonych ze społeczeństwa. Mowa jest o sprawdzonych metodach wszelkiego rodzaju terapii psychologicznych, formacji duchowych oraz aktywizacji zawodowych. Jest to permanentny wysiłek w kontynuowaniu dzieła rozpoczętego przez św. brata Alberta w przytuliskach prowadzonych przez zgromadzenia albertyńskie.

Autor ukazuje bezdomność jako wyzwanie we współczesnej pracy charytatywnej. Pojawia się więc Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta i postać księdza Jerzego Marszałkowicza. Mówi się o budowaniu klimatu wspólnoty, o ludziach pracujących w ośrodkach pomocy bezdomnym, o metodach ich pracy, zawsze odwołujących się do spuścizny św. brata Alberta. Równie istotna jest troska o formację duchową pracowników, jako bardzo ważnym integralnym elemencie posługi bezdomnym. Autor koncentruje swoją uwagę także na formacji duchowej mieszkańców placówek dla bezdomnych. Opisuje zaangażowanie samych bezdomnych w życie religijne schronisk. Wspomina się również o braciach i siostrach zgromadzeń albertynów, którzy swoją posługę świadczą daleko poza granicami kraju.

Nie mniej ważną jest również pomoc świadczona w ośrodkach dla osób bezdomnych, ta o charakterze czysto zdrowotnym. W końcu Autor odnosi się do relacji dotyczących pracy usamodzielniania się oraz ostatniej posługi. Mówi, że osoba opuszczająca ośrodek ma możliwość kontaktu z pracownikami oraz z kolegami, którzy jeszcze w schronisku mieszkają. To ważne zwłaszcza dla tych, którzy wracają do funkcjonowania w społeczeństwie po trudnym czasie bezdomności.

III. Uwagi co do treści

Praca recenzowana stanowi godną pochwały syntezę teologii duchowości

z refleksją pastoralną. Autorowi udało się kapitalnie wskazać na istotne elementy drogi duchowej Adama Chmielowskiego i jej recepcji we współczesnej posłudze bezdomnym

Autor potrafił w sposób wręcz doskonały pokazać jakby kompletną katechezę „brata dobrego Boga”, który w swojej pracy charytatywnej i duszpasterskiej odwołuje się do św. Franciszka z Asyżu, św. Ignacego Loyoli, św. Jana od Krzyża.

Autor dysertacji dostrzegł fakt, że duchowość św. brata Alberta oraz metody pracy z bezdomnymi, pomimo upływu czasu nie straciły na wartości, a ich recepcja jest wciąż aktualna. „Pierwszą, zasadniczą sprawą w prowadzeniu placówek pomocowych jest wytworzenie w nich w miarę możliwości autentycznej wspólnoty. Mieszkaniec takiego ośrodka – konkluduje Autor – musi czuć, że jest to miejsce, gdzie oferuje się mu pomoc, gdzie dba się o jego rozwój duchowy oraz gdzie się mu pomaga w rozwiązaniu jego często bardzo zagmatwanych sytuacji życiowych. Kadra takich placówek bowiem to nie są pracownicy etatowi kończący zajęcia o określonej godzinie” (296-297).

Atmosferę rodzinną w ogrzewalniach br. Alberta stwarzała obecność obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Brat Albert uważał ją za fundatorkę swego dzieła. Troszczył się również o to, aby w pomieszczeniach zakonnych był tylko krucyfiks i obraz Matki Bożej.

Tyle – oczywiście w ogromnym skrócie – da się powiedzieć o treści ocenianej pracy. Nie będzie przesadą dodać, że treść ta jest przeobfita w zasięgu i równocześnie bardzo szczegółowa w prezentacji. Jest to przykład ogromnej, tzw. „mrówczej” pracy i troski o prawdziwe ukazanie duchowości św. brata Alberta i jej recepcji we współczesnej posłudze bezdomnym. Prezentowana praca może być niezwykle pomocna dla wszystkich, którym pomoc osobom bezdomnym nie jest obojętna.

IV. Uwagi co do formy

Na pochwałę zasługuje komunikatywny język pracy, którą czyta się z zainteresowaniem i z podziwem nie tylko dla teologicznej erudycji Autora ale także dla głębokiej duchowości, jaką sam reprezentuje. Niezwykle bogaty materiał jest uporządkowany w sposób godny uznania.

Poszczególne rozdziały są skonstruowane bardzo przejrzysto. Czytelnik ma wrażenie stopniowego zagłębiania się w istotę poszczególnych zagadnień. Dobra konstrukcja pracy przejawia się także w równomiernej długości poszczególnych rozdziałów o prostej, jasnej strukturze.

Przypisy oraz przywoływana w nich literatura nie budzą większych zastrzeżeń. Może powstać jednak pewien niedosyt ubogością samych przypisów. Ma się wrażenie, że są enigmatyczne i mało rozbudowane. Zapewne ubogaceniem byłyby niektóre fragmenty wzięte z tekstu pracy, zwłaszcza te, które są czasami powtórzeniami i umieszczenie ich w przypisie.

Dostrzega się też brak wykazu skrótów. Nie jest to warunek sine qua non dla kompletności pracy ale pomaga w lekturze i jest zazwyczaj stosowany w tego typu opracowaniach naukowych.

Natomiast niezwykle ważna jest troska o poprawność języka, o warsztat. Przy lekturze nie znalazłem literówek, czy innych niedociągnięć technicznych.

Rozprawa doktorska Piotra Kuśmidra jest pracą ciekawą i bogatą w problematykę. Cele, które postawił sobie na początku pracy bardzo dobrze zostały przez Niego osiągnięte. To wszystko jest zasługą zarówno Doktoranta jak i na pewno doświadczonego Promotora.

V. Propozycje i kwestie do dyskusji

Rozprawa doktorska Piotra Kuśmidra stawia recenzenta w nieco trudnej sytuacji – nie można bowiem wysunąć, czy też postawić większych uwag krytycznych przedstawionej pracy.

Dlatego proponuję jedynie kilka kwestii i chciałbym, by może niektóre z nich były podjęte w formie dyskusji w czasie obrony:

- W rozdz. I, spotykamy Adama Chmielowskiego w nowicjacie jezuitów w Starej Wsi.

Pytanie 1: Czy możemy w ogóle mówić o wpływie duchowości ignacjańskiej na rozwój duchowy Adama Chmielowskiego?

Pytanie 2: Czy można odnieść się do *Fundamentu* (stworzenia na usługach człowieka w drodze do celu ostatecznego) i *Kontemplacji Ad amorem* (szukanie i odnajdywanie Boga we wszystkich rzeczach), z *Ćwiczeń duchownych* św. Ignacego Loyoli, w kontekście fascynacji Adama pięknem przyrody podczas pobytu na wsi na Podolu?

- **Rozdz. II**, traktujący o charakterystycznych elementach duchowości św. brata Alberta.

Pytanie 1: Brat Albert chciał „żeby pomiędzy pracą wykonywaną w ciągu dnia, a życiem modlitewnym nie było żadnej granicy, aby te dwa światy tworzyły jedność, całość” (s. 120). Czy można tutaj domniemywać o wpływach ignacjańskich i jego zasadzie *contemplativus in actionem*?

Pytanie 2: Na s. 123 znajdujemy akt zawierzenia Panu Jezusowi, do którego brat Albert odwołał się układając tekst ślubów zakonnych.

Pozwolę sobie na zacytowanie *Ćwiczeń duchownych* św. Ignacego Loyoli: „Zabierz , Panie, i przyjmij całą wolność moją, pamięć moją i rozum, i wolę całą, cokolwiek mam i posiadam. Ty mi to wszystko dałeś – Tobie to, Panie, oddaję. Twoje jest wszystko. Rozporządzaj tym w pełni wedle swojej woli. Daj mi jedynie miłość twą i łaskę, albowiem to mi wystarcza” (ĆD, 234).

Proszę jakoś odnieść się do tych tekstów.

Pytanie 3: w rozdziale tym jest mowa o korespondencji brata Alberta.

Czy w epistolarium świętego można odnaleźć elementy formacji duchowej adresatów?

- **Rozdz. III**, odnosi się do recepcji posługi bezdomnym współcześnie.

Pytanie 1: Jakie cechy charakterystyczne można odnaleźć w kierownictwie duchowym brata Alberta?

Pytanie 2: Mowa jest o Jerzym Marszałkowiczu, zwanym księdzem, założycielu Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta. Autor pisze, że: „nie został on księdzem, gdyż był skrupulatny i czuł się niegodny”. Seminarium wrocławskie opuścił. Pytanie pokusa – czy mamy przypuszczać, że w dziele zapoczątkowanym przez Adama Chmielowskiego najlepiej odnajdują się ludzie tzw. „dziwni”?

Pytanie 3: Czy w Towarzystwie Pomocy im. Św. Brata Alberta, myślało się, lub myśli o pomocy Polakom bezdomnym za granicą, np.: w krajach Europy Zachodniej?

VI. Wniosek końcowy

Przedstawiona praca doktorska Piotra Kuśmidra legitymuje się zarówno

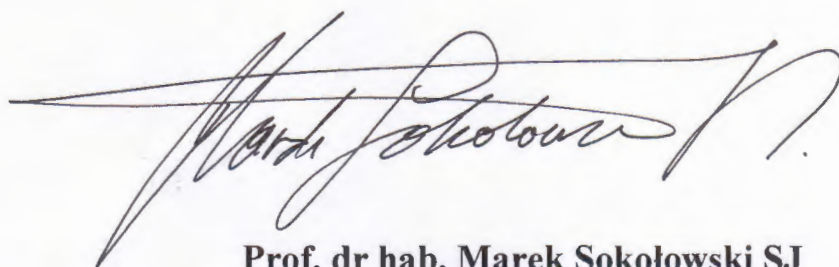
z punktu widzenia oceny formalnej, jak i merytorycznej jako dzieło wysokiej rangi naukowej. Stanowi ona *novum* na gruncie polskiej literatury teologicznej, na skrzyżowaniu teologii duchowości i teologii pastoralnej. Imponuje zdolnością jasnej prezentacji złożonych i subtelnych kwestii.

Świadczy o darze syntetycznego spojrzenia, które potrafi łączyć odrębne na pierwszy rzut oka zagadnienia i elementy duchowości w jedną głębszą całość. Pokazuje, że spuścizna duchowa brata Alberta może stanowić dla teologii duchowości nieustanne źródło cennej inspiracji w zgłębianiu tajemnic wiary, a dla duszpasterzy cenne wskazówki do posługi apostolskiej.

Przeprowadzone analizy, oparte na bogatej literaturze źródłowej, cechuje wyważona argumentacja, logika i jasność wykładu. Aparat krytyczny został sporządzony starannie i poprawnie. A więc dysertacja dowodzi niewątpliwie o erudycji Autora, wyrażającej się w doskonałej znajomości literatury źródłowej i przedmiotowej oraz wysokiej dyspozycji intelektualnej w tworzeniu syntezy naukowej.

Warto pomyśleć o publikacji pracy, która może także zainteresować szersze kręgi czytelników i nie sprawiać im większych trudności, gdyż przy całej teologicznej głębi jest pisana niezwykle przystępnym językiem.

Ocena pracy Piotra Kuśmidra wypada w moim odczuciu „bardzo dobrze”. W tej sytuacji oczywiste jest moje przekonanie, że zgodnie z wymaganiami praca przedstawiona przez Autora stanowi podstawę do kontynuowania przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Marek Sokółowski SJ
Papieski Wydział Teologiczny Collegium Bobolanum w Warszawie
Kierownik Katedry Teologii Duchowości i Teologii Pastoralnej

Warszawa, 17. 10. 2015.